

ZWIĄZEK SOLIDARNOŚCI
Polskich Kombatantów
KOŁO GDYNIA

Por. Leon Ziegert
Gdynia
Żołnierz Tajnej Organizacji Wojskowej
Gryf Pomorski
Kombatant
Kapitan Żeglugi Wielkiej

FUNDACJA
Pomorska Inicjatywa Historyczna
B1-641 Gdynia, ul. Włóka 10D/20
BIURO: 83-400 Kościerzyna
ul. Skłodowskiej 19/3
tel./fax 58 680 84 58; 512 327 617
REGON 221073835, NIP 5862258093

Gdynia 13.12.2010

Kierownik Referatu Badań Naukowych
Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych


dr Daniel Wicenty

Oświadczenie

Przyjęto 14.03.2010

Przed wojną moja rodzina mieszkała w Gdyni. W 1938 r. należałem do Harcerstwa. Na zbiórki Chodziłem do Szkoły nr 1 w Gdyni, opiekował się nami Drużynowy, nauczyciel Lucjan Cytkowski a opiekunem duchowym był ks. Józef Szarkowski.

Jak wybuchła wojna, 1 września 1939 r., główne walki trwały w lasach na granicy Gdyni i Sopotu (*Wolnego Miasta Gdańska*). W południe, 14 września 1939 r., Wojsko Polskie celowo opuściły Gdynię i walki z Niemcami przeniosły się na tzw. Kępą Oksywską, aby nie spowodować zniszczenia Gdyni. W tym samym dniu (*14 grudnia 1939 r.*) w Gdyni gestapowcy Jan Kaszubowski vel Jan Kassner i Aleksander Arendt powołali Urząd Osiedleńczy i Przesiedleńczy SS i Policji w Gdyni, który kierował wysiedlaniem Polaków z Gdyni.

Jesienią 1939 r. trwało główne wysiedlanie mieszkańców Gdyni. Całymi rodzinami musieliśmy się zgłaszać m.in. na Grabówku. Tam nasza rodzina została rozdzielona ojciec i brat Stanisław zostali wysłani do Stutthofu (*ojciec po trzech miesiącach został zatrudniony u Niemca poza obozem Stutthof*), brat był tam do końca wojny. Siostra została służącą u Niemców. Mnie natomiast wybrał sobie Niemiec spod Kościerzyny, jako robotnika rolnego do przymusowej pracy. Tam w 1943 r. zostałem żołnierzem Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski. Był to teren, którego Komendantem był por. Jan Goncz.

Moja działalność w Gryfie opisałem parę lat temu i przekazałem do Gdańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Obecnie, jako świadek historii, pragnę przedstawić, jak UB powołało Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i jaka była jego rola w Stanie Wojennym.

Ścisła współpraca TW UB Andrzeja Ropelewskiego z agentem Gestapo i NKWD Aleksandrem Arendt w ramach Wojewódzkiego PRON-u w Gdańsku

Jako świadek historii stwierdzam, że Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie od chwili swego powstania było zawsze skierowane przeciwko żywotnym interesom Państwa Polskiego. Cały czas było na usługach agentów Gestapo-NKWD-UB (*również w Stanie Wojennym*), którego członkowie zwalczali i likwidowali żołnierzy wyklętych-niezlomnych Gryfa w czasie wojny i po wojnie. Jest ono do chwili obecnej finansowane również m.in. z pieniędzy kaszubskiego podatnika.

Należy w tym miejscu podkreślić, że agent Gestapo i NKWD-UB, Aleksander Arendt (*zobacz zał. 1*), oficer polityczny w wojsku, tajny współpracownik UB, Leszek Buntkowski vel Lech Bądkowski (*zobacz zał. 2,3, jak na polecenie UB zmienił on imię i nazwisko*) oraz ochotnik z Wehrmachtu w latach 1941-1945, fanatyczny zwolennik Hitlera, Henryk Łukowicz (*zobacz zał. 4*), zakładali Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, powołane na polecenie UB jesienią 1956 r.

Pierwszym prezesem Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubskiego, potem Pomorskiego, został agent Gestapo i NKWD Aleksander Arendt.

Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie powołane przez w/w agentów Gestapo-NKWD-UB parło do wprowadzenia zbrodniczego Stanu Wojennego przez m.in. agenta sowieckiego „Wolskiego” Wojciecha Jaruzelskiego, pod parasolem Stanu Wojennego mogli zatajać w ten sposób zbrodnie popełnione na bohaterskiej ludności Kaszub i Pomorza.

Dowodem koronnym popierania wprowadzenia w Polsce zbrodniczego Stanu Wojennego w 1981 r. było desygnowanie przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie do składu Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON – „Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego” w Gdańsku agenta Gestapo i NKWD Aleksandra Arendta jako rzekomego komendanta Gryfa Pomorskiego (*zobacz zał. 5*). Temu oprawcy z Gestapo, założycielowi i I prezesowi Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, A. Arendtowi, chodziło o zhańbienie Narodowo-Katolickiego Gryfa, że My, Żołnierze Wyklęci rzekomo popieramy wprowadzenie Stanu Wojennego w Polsce.

Jako naoczny świadek stwierdzam, że skład osobowy Prezydium Wojewódzkiego PRON-u w Gdańsku organizował tajny współpracownik UB z Gdyni, dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego, Andrzej Ropelewski. Obradom Wojewódzkiego składu PRON-u

przewodniczył (*zobacz zał. 6, zdjęcie*) Andrzej Ropelewski – był przyjacielem gestapowca Aleksandra Arendta - aby zatajać jego zbrodnie umieścił go w PRON-ie. Andrzeja Ropelewskiego znałem osobiście od lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Jako żołnierz Gryfa przestawiłem mu zbrodniczą działalność Aleksandra Arendta.

A. Ropelewski twierdził, że A. Arendt nie był w Gestapo, a po 1945 r. nie likwidował żołnierzy majora Łupaszki pomimo, że sam A. Arendt się do tego przyznawał w różnych dokumentach – że „*ścigał i likwidował bandy Łupaszki, żołnierzy Wolności i Niezawisłości, Narodowych Sił Zbrojnych*” (*zobacz zał. 7, 8*). O umieszczenie gestapowca A. Arendta w PRON-ie usilnie zabiegała Elżbieta Zawacka, która po 1945 r. kierowała niemieckim Gestapo na Pomorzu, której członkowie znali język polski. To Gestapo było jednocześnie na usługach NKWD, a 17.04.1945 r. w Szczecinie Konstanty Rokossowski przemianował ich na UB i dalej tropili żołnierzy Gryfa i Armii Krajowej, ale już teraz pod szyldem UB. Jak np. cytowany tu wyżej Aleksander Arendt, prześladowca żołnierzy wyklętych – niezłomnych. Rosja sowiecka używała ich do narzucenia Polsce zbrodniczego systemu komunistycznego. Elżbieta Zawacka pracowała w Gdańsku w Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie została zatrudniona przez Stanisława Gierszewskiego, który kierował tam Zakładem Historii i został przez A. Arendta, I prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego zatrudniony jako „badacz” historii TOW Gryf Pomorski. Pragnę przypomnieć, że ojciec Stanisława Gierszewskiego, Józef Gierszewski ps. „Ryś” wraz z kochanką Haliną Wandą Kurowską na polecenie Jana Kaszubowskiego, Aleksandra Arendta, Jana Szalewskiego wniknęli w struktury Gryfa w celu rozbicia Go od wewnątrz. Po czterech miesiącach zostali oni rozpracowani. J. Gierszewski na podstawie Sądu Organizacyjnego Gryfa skazany został na karę śmierci za współpracę z okupantami – Niemcami i Rosją – wyrok wykonano w bunkrze „Dywan”.

Jako świadek historii stwierdzam, że Andrzej Ropelewski był długoletnim tajnym współpracownikiem UB. Od 1946 r. działał m.in. w Kotlinie Kłodzkiej przeciw żołnierzom AK, którzy tam się osiedlali po 1945 r. na tzw. Ziemiach Odzyskanych, ze wschodu Polski. A. Ropelewski był w zbrodniczych strukturach UB – SB – PRON-u.

Andrzej Ropelewski wiedział doskonale jakiej rangi gestapowcami byli Aleksander Arendt i Jan Szalewski, kiedy ich uwiarygodniali tej rangi oprawcy, jak Bolesław Bierut i Michał Żymierski, agenci Gestapo i NKWD, którzy przyjechali do Kościerzyny 26 maja 1947 r. Wtedy na Placu 1 Maja (na Rynku) publicznie dekorowali ich medalami (*zobacz zał. 9*).

Andrzej Ropelewski na czele zbrodniczego PRON-u

Dziennik Bałtycki z dnia 12 kwietnia 1983 r. podaje, że Przewodniczącym Wojewódzkiego PRON jest Walenty Milenuszkin a jego prawą ręką jest Andrzej Ropelewski TW UB od 1946 r. „utrwalacz władzy ludowej” m.in. w Kotlinie Kłodzkiej porucznik UB (potem SB). Dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego, A. Ropelewski, kieruje i prowadzi obrady PRON-u – Wojewódzkie Zjazdy PRON-u w Gdańsku – zorganizował skład personalny (zobacz zał. 10, Dziennik Bałtycki Rok XXXIX nr 71(11712) Gdańsk, wtorek 12 kwietnia 1983 r.).

Andrzej Ropelewski TW UB wiedział, że A. Arendt był w Gestapo i zakładał Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie na wniosek Elżbiety Zawackiej i Stanisława Gierszewskiego z tego Zrzeszenia i wyraził zgodę, aby agent niemiecki z Gestapo A. Arendt został umieszczony w PRON-ie. (zobacz zał. 11)

Uważali oni wszyscy, że będzie to najlepsza forma zatajania zbrodni tego oprawcy, ponieważ myśleli, że komuniści nigdy nie przyznają się do tego, że w „Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego” był agent Gestapo.

W Stanie Wojennym A. Ropelewski kierował zwolnieniem około 50 osób z Morskiego Instytutu Rybackiego, w tym wielu pracowników naukowych. Wszyscy byli członkami „Solidarności”. Zwolnieni byli w trybie natychmiastowym, na drugi dzień nie mieli już wstępu do instytutu.

W sposób szczególny tropił A. Ropelewski Przewodniczącego „Solidarności” w MIR, dr inż. Jerzego Salmonowicza. Dlatego, że Jerzy Salmonowicz pochodził z bardzo patriotycznej rodziny akowskiej. Jego wuj, brat matki, to płk. Ludwik Muzyczka, uczestnik Bitwy Warszawskiej w 1920 r., potem wybitny polski konspirator Tajnego Związku Strzeleckiego i Sieci Dywersji Pozafrontowej. W latach trzydziestych pracował w Generalnym Konsulacie RP w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie organizował grupy bojowe działające oficjalnie m.in. jako kluby sportowe. W latach 1930-1934 L. Muzyczka organizował w Gdańsku Tajny Związek Strzelecki i był jego dowódcą. Nosił pseudonim „Wilk” i „Sułkowski”. Od 1934 r. był Starostą pow. Granicznego w Wyrzysku. W czasie wojny był pułkownikiem Armii Krajowej, wybitnym konspiratorem.

Tajny współpracownik UB, Andrzej Ropelewski, był w związku przestępczym o charakterze zbrojnym – PRON-ie. Wiedział on doskonale, że Stan Wojenny był wprowadzony przez agentów sowieckich, takich jak m.in. „Wolski” Wojciech Jaruzelski, aby narzucać Polsce w dalszym ciągu zbrodniczy system komunistyczny i rozwiązanie „Solidarności”.

Stan Wojenny został wprowadzony nawet niezgodnie z ówczesną konstytucją komunistyczną. Według tej konstytucji dekrety z mocą ustawy mógł wydawać oczywiście Sejm oraz Rada Państwa, ale tylko w czasie, kiedy nie obradował Sejm. A Stan Wojenny został wprowadzony przez Radę Państwa, kiedy właśnie obradował Sejm. Zatem Stan Wojenny był wprowadzony nielegalnie.

A. Ropelewski wprowadzał do PRON-u agentów Gestapo-NKWD-UB i tych oprawców przedstawiał jako bohaterów „Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego”. Gloryfikował w ten sposób zbrodnicze systemy XX wieku, niemiecki nazizm i rosyjski komunizm, co jest przestępstwem kodeksowym. Demoralizował i łamał charaktery w szczególności patriotycznej Polskiej Młodzieży przedstawiając zbrodniarzy jako bohaterów. Do tej pory nie został on ukarany. Dlatego wprowadzenie Stanu Wojennego oraz wszelkie zarządzenia wprowadzone w czasie Stanu Wojennego są nielegalne. W czasie trwania Stanu Wojennego A. Ropelewski razem z synem, który był oficerem Milicji Obywatelskiej, prześladowali członków „Solidarności”, którzy działali na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Andrzej Ropelewski to osoba całkowicie skompromitowana, pozbawiona zasad moralnych.

KOMBATANCI
TOW „Gryf Pomorski”
ul. Marusarzówny 2/45
80-287 Gdańsk

Zięba & Leoce

zat. 1

zat.

Gotenhafen, den 11.9.1944

Rp. Bescheinige hiermit, dass Herr Polizist Aleksander Arendt aus Karthaus, den ich heute untersucht habe, an einem durch Schilddrüsenerkrankung her vorgerufenen Herzmuskelschaden leidet. Patient hat auch erhöhte Temperatur. Sein Zustand hat sich trotz der Behandlung noch verschlimmert.

Dr. med. Horyński D.
prakt. Arzt
Gotenhafen, Adolf Hitler Str. 61

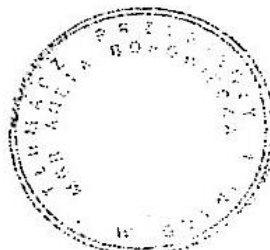
[Uwagi i komentarze tłumacza odznaczono w tekście tłumaczenia kursywą w kwadratowych nawiasach]

Gdynia, dnia 11.09.1944

Rp. Niniejszym poświadczam, iż Pan Policjant Aleksander Arendt z Kartuz, którego w dniu dzisiejszym zbadałem, cierpi na wywołane schorzeniem tarczycy uszkodzenie mięśnia sercowego. Pacjent ma również podwyższoną temperaturę. Pomimo leczenia, jego stan jeszcze się pogorszył.

Dr med. Horynski D.
Lekarz praktykujący
Gottenhafen, Adolf Hitler Str. 61
[podpis nieczytelny]

Tłumacz Przysięgły
mgr Aneta Borowiecka



207.2

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA

KOMITET MIEJSKI W GDYNI
WYDZIAŁ PROPAGANDY

TELEFON Nr 24-65 i 52-30

TELEFON Nr 24-65 i 52-30

L. dz.

GDYNIA, dnia 19.X. 1929 r.
UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 3

Z a s w i a d e z e n i e

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdyni, zaświadcza że ob. B a d k o w s k i Lech jest współ-pracownikiem „Dziennika Bałtyckiego” w Gdyni i zasługuje na przyjęcie do Uniwersytetu Łódzkiego IV rok Wydziału Prawno-Administracyjnego.

Kierownik Wydz. Propagandy

(Grycendler L.)

POLSKA ZJEDNOCZONA
PARTIA ROBOTNICZA

Komitet Miejski w Gdyni
Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury

207.3

Dokument urodzenia.

Nr. 98

Thorn

am 26 Januar

1920.

Vor dem unterzeichneten Standesbeamten erschien heute, der Persönlichkeit

nach _____ be _____ kannt,
der Bauschreiber ausser Diensten Kasimir Buntkowski

wohnhaft in Thorn Hofstrasse 8 a
katholischer

Religion und zeigte an, dass von der
Maria Sophia Buntkowska geborenen Faustmann,

seiner Ehefrau, katholischer

Religion,
wohnhaft bei ihm,

zu Thorn in seiner Wohnung

am vierundzwanzigs ten Januar des Jahres

tausend neun hundert zwanzig mittags

um sechs drei viertel Uhr ein Kind männ lichen

Geschlechts geboren worden sei, welches die Vornamen

Leszek Mieczysław Zygmunt

erhalten habe.

Vorgelesen, genehmigt und unterschrieben.
/-/ Kazimierz Buntkowski

Der Standesbeamte
in Vertretung
/-/ Ladwig

Zgodność powyższego wyciągu z księgą główną urodzenia Urzędu Stanu
Toruniu Toruń

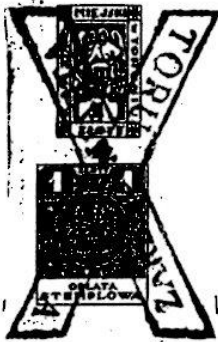
Cywilnego w _____ powiat _____

_____ niniejszem poświadczam się.

Toruń dnia 2 września 1920 r.

Urządnik stanu cywilnego

(Wojciechowski)



207.3 c.1

ZAL.3 C.D.1

Bogdanowski pop. na posied. sejm. Sędzi Sądów R.N. 375.47 Toruń 230.6.47

Nazwisko Bogdanowski

Nr księgi kontroli przyb. do gm. 6205/47
opuszcz. gm. 773-5/1

Imiona, kolejność i pismo imion według metryki urodzenia. Dla mężatek nazwisko panięskie i z poprzedniego (ch) małżeństwa (w):	Mężczyzna	Kobieta	Zawód i stanowisko w zawodzie, stanowiące główne źródło utrzymania
	<u>Lech Mieczysław</u>	<u>Zofia Janiszewska</u>	
Imiona rodziców i nazwisko panięskie matki:	<u>Kazimierz Zofia Fawstynian</u>	<u>Janina Janiszewska</u>	
Urodził(a) się:	dn. <u>24</u> m-ca <u>I</u> 1929 r.	dn. <u>24</u> m-ca <u>I</u> 1925 r.	
Miejsce urodzenia (miejscowość, gmina, powiat albo kraj):	<u>Toruń</u>	<u>Toruń</u>	Stan cywilny i imię drugiego z małżonków; data i miejsce sporządzenia odpowiedniego aktu
Prawne miejsce zamieszkania			
Wyznanie: (według metryki)	<u>pol.</u>		<u>zamieszkała z Lechem</u>
Dowód osobisty, nazwa dowodu, numer, data i urząd wystawiający:	<u>Przebieg R. K. U. 2.11.40 Gdynia</u>		<u>M.S.E. Gdynia</u> <u>194 - 21. VII. 1947</u>

Stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego:
a) stopień wojskowy
b) Nr. gł. ks. ewid. lub aneksu bądź księgi ewid. oficerów wgl. Nr. listy poborowej lub Nr. rejestru
c) R. K. U.

Przynależność państwowa: polka 1909/48 z 13.7.48 z m. Gdynia
(nazwa dowodu, stwierdzającego przynależność państwową, numer, data i urząd wystawiający)

D Z I E C I						
	Imiona	Data i miejsce urodzenia	Adnotacje	Imiona	Data i miejsce urodzenia	Adnotacje
1				5		
2				6		
3				7		
4	<u>1653</u>			8		

ZAL.3. CD 2

Poprzednie miejsce zamieszkania (miejscowość, gmina, powiat, ulica i Nr domu)	Data zamieszkania w gminie	Data zapisania do rejestru (jeżeli: urodził się w gminie pisać: „od urodzenia”)	Następne miejsce zamieszkania (miejscowość, gmina, powiat, ulica i Nr domu) W razie śmierci pisać „zmarł”	Data opuszczenia gminy albo data i miejsce zgonu	Data skreślenia z rejestru
10miej 8/Granic	17.1.47 23.7.48	29.7.47 28.10.47	Golansko	22.11.51	

Zmiany adresów w obrębie gminy:

Adnotacje o karach:

Komisariat MO.	Ulica	Nr domu	Data	
			wprow.	wyprow.
	10 Lutego	27/1	30.5.47	27.7.48
	Kopaszka	3/2	27.7.48	

U w a g i:
nie ma stanu chybni gllance.

Wejherowo dn. 05.04.2002 r.

Stanisław Kiedrowicz
Wejherowo 84-200
oś. Kaszubskie 5/32

więzień Potulic
blisko spokrewniony
z Biskupem Konstantym
Dominikiem

Sprawa dotyczy : publikacji niniejszego listu na łamach „Pomeranii” zgodnie z prawem prasowym w odpowiedzi na artykuł Stanisława Janke pt.: „Czekanie na błogosławionego” opublikowany w wydaniu lutowym „Pomeranii”.

W artykule Stanisława Janke pt.: „Czekanie na błogosławionego” opublikowanym w lutowym wydaniu miesięcznika „Pomerania” możemy przeczytać m.in. że „Wieloletnim orędownikiem beatyfikacji kaszubskiego biskupa był Henryk Łukowicz z Gdyni (...) upowszechniał obrazek z wizerunkiem biskupa”. Pragnę podzielić się poglądem powszechnym w naszej rodzinie, że długi okres oczekiwania na beatyfikację naszego Wuja ś.p. Biskupa Konstantego Dominika spowodowany jest tym, że takie osoby jak Henryk Łukowicz stali się promotorami wyniesienia Jego na ołtarze.

Henryk Łukowicz w czasie okupacji niemieckiej był obywatelem niemieckim – zwoleńnikiem Hitlera. Jako niemiecki żołnierz Wehrmachtu walczył na froncie wschodnim do końca wojny. Kiedy Jego rówieśnicy w tym czasie na Pomorzu walczyli w TOW „Gryf Pomorski” „w obronie Ojczyzny i Kościoła Świętego” Henryk Łukowicz walcząc w Wehrmachcie, wspierał w ten sposób reżim hitlerowski, który m.in. likwidował Kościół w Polsce, mordował księży, prześladował i aresztował m.in. również Biskupa Dominika. Po zakończeniu wojny, kiedy wrócił z Wehrmachtu już nie osiedlił się w Chojnicach, gdzie się urodził, ponieważ jego niechlubną okupacyjną przeszłość wszyscy w Chojnicach znali. Zatrzymał się w Trójmieście i rozpoczął pracę w Przedsiębiorstwie Połowym w „Dalmorze” w Gdyni. Pracując w zaopatrzeniu statków dalekomorskich dopuścił się kradzieży mienia państwowego wielkiej wartości (podrabiał i fałszował rachunki, na podstawie których pobierał z magazynów przedsiębiorstwa m.in. duże ilości papieru pakunkowego – tonami – kartony pakunkowe, rękawice i ubranie ochronne, a także koce. Materiały te rozprowadzał na miejscowych bazarach Trójmiasta. Proceder ten uprawiał wiele lat). Była to jedna z większych afer na Pomorzu Gdańskim. Za tą przestępczą działalność został skazany prawomocnym wyrokiem na długoletnie więzienie (12 lat).

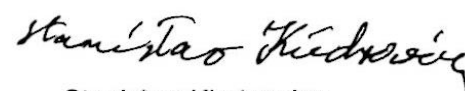
Łączenie Henryka Łukowicza przez Stanisława Janke z moim Wujem Biskupem Dominikiem jest nie na miejscu, przynosi szkody wizerunkowi Biskupa.

Pragnę jeszcze dodać, że to ten Henryk Łukowicz razem z innym obywatelem niemieckim w okresie okupacji Aleksandrem Arendtem jak również z Tadeuszem Bolduanem, który pracował w tym czasie w Informacji Wojskowej (UB w wojsku) zakładali Zrzeszenie Kaszubskie.

Henryk Łukowicz był w grupie inicjatywnej w okresie powoływania Zrzeszenia. Tego typu ludzie jak Henryk Łukowicz szkodzą nie tylko wizerunkowi mojego Wuja Biskupa Dominika, ale całemu Zrzeszeniu.

Moja rodzina jest przeciwna łączeniu w jakikolwiek sposób Henryka Łukowicza z naszą rodziną - Biskupem Dominikiem. Zwracamy się z uprzejmą prośbą do redakcji „Pomeranii” o zaprzestanie tego typu artykułów.

Z poważaniem



Stanisław Kiedrowicz

Do wiadomości:
Pan Brunon Synak

DZIENNIK BAŁTYCZNY

Rok XXXIX nr 71 (11712)

Gdańsk, wtorek 12 kwietnia 1983 r.

I Wojewódzki Zjazd PRON w Gdańsku

W imię jedności wszystkich Polaków

Kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin przewodniczącym Rady Wojewódzkiej



Na sali obrad I Wojewódzkiego Zjazdu PRON w Gdańsku. Kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin podczas wygłaszania referatu.

Fot. Z. Kosycarz

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego wchodzi w nową fazę organizacyjną. Ruch, który wyrósł z potrzeby aktywnego działania na rzecz jednoczenia Polek i Polaków, w imię umocnienia socjalistycznej ojczyzny, znalazł swoje godne miejsce w świadomości większości społeczeństwa.

Otwierając obrady I Wojewódzkiego Zjazdu PRON w Gdańsku przewodniczący Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin powitał przybyłych 251 delegatów, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych oraz zaproszonych gości. W obradach uczestni-

autorke albumu o Gdańsku Marię Szypowską. W imieniu Prezydium Tymczasowej Rady Wojewódzkiej PRON Walenty Milenuszkin zaproponował na przewodniczącego zjazdu prof. Andrzeja Ropelewskiego, z Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

ów Odrodzenia Narodowego.

Działanie PRON jest sumą doświadczeń i mądrości wszystkich Polaków patriotów. Światu i naszym adwersarzom politycznym ukazał się nowy obraz Polaka — rozsądnego obywatela swego kraju, który nie boi się trudności, ani kłopoty nie zlamia.

W szeregach PRON skupiona jest szeroka reprezentacja narodu o różnych orientacjach światopoglądowych, złączona potrzebą pracy dla dobra nas wszystkich.

Walenty Milenuszkin podkreślił następnie znacze-

nia gdańskim ważnym stymulatorem życia społeczno-politycznego.

Mówca przypomniał znaczenie deklaracji z 20 lipca 1982 roku leżącej u podstaw utworzenia PRON. Podkreślił, iż PZPR swój stosunek do idei porozumienia narodowego w zasadniczych kwestiach określiła już w uchwale IX Zjazdu. Tylko na drodze porozumienia narodowego, poprzez zespolenie wszystkich sił społecznych i politycznych, stojących na gruncie socjalizmu, istnieje możliwość przyspieszenia przezwyciężania skutków kryzysu gospodarczego, społecznego i politycznego.

Młodzi „K... — wa... „In postę... się w... mi... na... tyce

Konfr... 165 ro... lecu... śliciel... go socj... nym ac... obchod... ku Kau... W kon... dział p... partii i... robotnik... wolucy... cznych... socjalde... raz ru... woleńcy... ta. Ob... KC PZ... Barcik... Otwier... Honecker... nie ob... wał im... szenia... powiedz... oddać k...

Go... dowo... W B... się post... skowej... gu Woj... lem kł... stwa Op... szefa... Wojska... ni Flor... i szefa... Politycz... skiego.

ra Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Stanisław Bejger, członek Prezydium NK, prezes WK ZSL Bogusław Droszcz oraz przewodniczący WK SD Andrzej Bartel. Obecni byli również przedstawiciele stowarzyszeń katolickich: Mieczysław Gajdziński reprezentujący PAX, Marian Szatybelko — PZKS i Stanisław Gorski — ChSS. Uczestniczyli także: przewodniczący WRN w Gdańsku Lech Bednarski oraz wojewoda gdański gen. bryg. Mieczysław Cygan.

Serdecznie powitano przedstawicieli Tymczasowej Rady Krajowej PRON: wiceprzewodniczącego TRK, posła na Sejm Zdzisława Pileckiego oraz

Politechniki Gdańskiej i Bożenę Kuchtę, przedstawicielkę ZHP. Propozycje zostały przez delegatów przyjęte jednomyślnie.

Zjazd wybrał następnie członków komisji: mandatu wej z przewodniczącym Stanisławem Gorskim oraz uchwał i wniosków z prof. Alfredem Czerwińskim jako przewodniczącym.

Referat w imieniu ustępującego Prezydium TRW PRON wygłosił kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin. Na wstępie mówca akcentował historyczne przemiany jakie zaszły w świadomości społeczno - politycznej na szczebie społeczeństwa. Przypomniał rodowód ruchu, podkreślając rolę i znaczenie Obywatelskich Komite

nistracji państwowej i terenowej. PRON w Gdańsku wiele uwagi w swej działalności poświęca sprawom morza i gospodarki morskiej, szkolnictwu morskemu, a także ochronie środowiska naturalnego.

Do współpracy zgłosiły się liczne organizacje społeczne, kombatanckie, młodzieżowe. W. Milenuszkin akcentował działalność społeczną na rzecz ruchu robotników, mieszkańców miast i gmin oraz załóg kluczowych zakładów pracy.

Referent omówił również działalność zespołu interwencyjnego, pracującego pod przewodnictwem doc. Stanisława Potockiego.

Chętnie w naszej pracy pomaga nam młodzież — powiedział W. Milenuszkin. — Nieprawdą jest, że stoi ona na uboczu. Ruch nasz — podkreślił — w swej nazwie określający kierunek działania, stał się ważnym elementem politycznym naszej rzeczywistości. Przewodniczący Tymczasowej Wojewódzkiej Rady dziękując wszystkim działaczom ruchu, podkreślił, że nasza droga nie jest ani łatwa, ani szybka do przebycia, lecz jesteśmy na do brym kursie.

W dyskusji zabralo głos 15 osób: Stanisław Gorski, Jan Glowacki, Antoni Synoradzki, Stanisław Bejger, Henryk Borkowski, Bogusław Droszcz, Elżbieta Rekowska, Andrzej Bartel, Zygmunt Worzala, Lech Bednarski, Mieczysław Gajdziński, Ryszard Dąbrowski, Marian Szatybelko, Czesław Flerka i Tadeusz Wolny. (Pozostała część — złożyła swe głosy do protokołu).

Mówiono o dalszej potrzebie działań na rzecz integracji społeczeństwa wokół celów nadrzędnych jakimi są: socjalizm i sprawiedliwość społeczna. Naród skłócony — podkreślano — to naród słaby, nie liczący się w świecie. Przedstawiciele stowarzyszeń katolickich akcentowali potrzebę dalszego kontynuowania dialogu państwa z Kościołem, upatrując w tym ważny element pojednania narodowego. Wielu mówców podkreślało, iż patriotyczny ruch odegrał dużą rolę w walce z biurokracją, patologią społeczną, załatwianiem spraw nurtujących ludzi pracy.

Zabierając głos w dyskusji Stanisław Bejger akcentował, iż PRON będący wielką szansą Polski i Polaków, ruch ciągle jeszcze młody, lecz stopniowo wrażliwy na ideowy i polityczny krajobraz naszego kraju, staje się w woj.

stulaty dotyczące przyszłej pozycji i roli ruchu. Proponowano m. in., aby PRON stał się ogniwem w systemie badania opinii publicznej oraz posiadał uprawnienia opiniodawcze aktów prawnych przed ich uchwaleniem.

Powinniśmy dążyć do tego, aby w myśleniu naszych rodaków — naród i państwo stanowiły nierozdzielalną jedność — powiedział m. in. Bogusław Droszcz, wskazując na przyszłość ofiarnej społecznej działalności ludności wiejskiej.

● Dokończenie na str. 2

gen. br. pofort. ministra gen. dy. przecho. wiedział bowe.

Okres. dził ger. cki, cł wieloma gnęcian we inic nła wawcze wo-polit zwartoś go Okre szczegó

Skład Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Gdańsku

Przewodniczący:
Walenty Milenuszkin, kpt. ż.w.

wiceprzewodniczący:
Joanna Michałowska-Gumowska, sekretarz KW PZPR;

Mieczysław Gajdziński, kierownik O/W PAX;
Stanisław Gorski, przewodniczący O/W ChSS;
Szczepan Kozłowski, sekretarz WK ZSL;
Andrzej Lewiński, sekretarz WK SD;

sekretarz:
Gerard Kiedzik, sekretarz TRW PRON;

członkowie:
Ryszard Dąbrowski, przewodniczący MRN w Tczewie;
Mieczysław Ruciński, rolnik indyw. gm. Trąbki Wielkie;

Zygmunt Zieliński, radny MGRN Skarszewy;
Aleksander Arendt, działacz TPG, były komendant „Gryfa Pomorskiego”;

Kazimierz Cypisz, poseł na Sejm, mistrz w Stoczni im. Komuny Paryskiej;
Ludwik Dutkowski, kontradmirał, zastępca dowódcy Mar. Woj.;

Zygmunt Dyzmański, rzemieślnik, członek Zarządu Izby Rzemieślniczej;
Eugeniusz Hinz, technolog w Stoczni Gdańskiej im. Lenina;

Jan Kocybała, kontroler jakości produkcji w Stoczni im. Komuny Paryskiej;

Zbigniew Kowalski, zastępca członka KC PZPR, docent Politechniki Gdańskiej;

Maciej Krzyżanowski, profesor, dyrektor Instytutu Morskiego;

Bożena Kuchta, komendant Hufca ZHP w Kartuzach;

Leon Lendzion, przewodniczący WK FJN;
Halina Minkowska, wiceprzewodnicząca ZW Ligi Kobiet Polskich;

Stanisław Potocki, docent, dyrektor Instytutu Bałtyckiego;

Kazimierz Samulak, rolnik indywidualny w Cedrach Wielkich;

Józef Skrzypecki, zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, w Gdańsku;

Marian Sykuła, dyrektor Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Gdyni;

Marian Szatybelko, przewodniczący Oddziału Polskiego Związku Katolicko-Społecznego.

Na Zalewie Wiślan

Sledzi już i

Z informacji uzyskanych wczoraj w Zarządzie Krajowego Związku Spółdzielni Rybackich w Gdyni wynika, że w ciągu ostatnich trzech dni wydajność śledzia na Zalewie Wiślanym uległy spadkowi. Jest to już chyba koniec rekordowych „złiw śledziowych”, chociaż — „nic nie wiadomo” — jak powiadają doświadczeni rybacy.

Według danych KZSR, od początku tegorocznych „złiw” do 8 bm, rybacy z trzech spółdzielni zalewowych z „Kopernika” we Fromborku, „Zalewu” w Tolkmicku i „Zagła” w Stęgle odłowili ok. 2500 ton śledzi (w tym samym okresie ub. roku załadowano 360 ton). Liczby te aż nadto wyraźnie świadczą o zmasowaniu ławic śledziowych w wodach Zalewu Wiślanego w tym roku.

Telefonujący do naszej redakcji czytelnicy wyrażali jednak zdziwienie, że przy takich ilościach śledzi nie ma ich pod dostatkiem w trójmiejskich sklepach, podczas gdy są one w handlu olsztyńskim czy warszawskim. Pytali — dlaczego tak jest?

Dyrektor Centrali Rybnej w Gdyni J. Raczyński stwierdził, że centrala ta w okresie od 28 marca do 2 kwietnia br. (czyli na dzień przed świętami) przejęła od rybaków łącznie 400 ton śledzi, w tym 135 ton od KZSR, resztę zaś z punktów skupu od rybaków indywidualnych. Nie jest to mało. Czy jednak należyte wykorzystane zostały wszystkie punkty sprzedaży, czy uruchomiono nowe? Czy śledzie zostały w pełni zagospodarowane?

wane: ne i pr po sez „sledziow wrócinu

Rozi

W poly się wy spe ka sekt ONZ, I ministra nicznyc Pakistai dzielnye mi dyp nych in politycu sytuacj nu.

Diego wadzil z minis nicznyc zadem nem. Je dano d blicznej miast nistrem nych A Mohamr

Cordo dziennik wa się, godniow się przy nych 2



Jak n: żurny sy brzezu z z przed czu, piér giem. Fe do +:st silny, p północnecg



Przewodniczący Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego –PRON-U Kapitan Żeglugi Wielkiej Walenty Milenuszkin (przemawia) za stołem prezydyjnym. W środku jego zastępca dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni Andrzej Ropelewski, Przewodniczący –PRON-U w Gdyni.

POUFNE

WNIOSEK O NADANIE ORDERU — ODZNACZENIA

za "Zasługi dla Obrony Kraju"

(podać rodzaj, klasę, stopień orderu lub odznaczenia)

1/ Dane ogólne										
a) imię i nazwisko	a) Aleksander A r e n d t									
b) imiona rodziców	b) Antoni i Klara z domu Klein									
c) nazwisko panieńskie (dla mężatek)	c) —									
d) w przypadku zmiany nazwiska podawać nazwisko rodowe	d) —									
2/ Miejsce urodzenia	3/ Data urodzenia									
Będargowo pow. Wejherowo <small>(wieś, miasto, powiat, województwo)</small>	6	12 1912 dzień miesiąc rok								
4/ Miejsce zamieszkania	Sopot Chopina 40									
5/ Miejsce pracy i stanowisko	Gdańsk — Wrzeszcz Woj. Szpital Zakazny 7-ca Dyrektora <small>(miejscowość) (nazwa zakładu pracy) (stanowisko)</small>									
6/ Przynależność partyjna	P.P.S. do 1939 r.	P.P.S. w okresie okupacji								
		P.P.S. do 1948 r. po wyzwoleniu								
7/ Wykształcenie	wyższe ekonomiczno-prawnicze <small>ogólne</small>	finansowo-administr. <small>specjalne</small>								
8/ Służba wojskowa (czy i kiedy odbywał służbę wojskową. — podać ostatni stopień wojskowy)	1934/35 Szkoła Podch. Rez. Piechoty — oficer rez.									
9/ Czy był karany sądownie po wyzwoleniu (jeżeli był karany — podać za co, kiedy i wymiar kary)	nie									
10/ Posiadane ordery, odznaczenia i odznaki	<table border="0"> <tr> <td>1. Medal Zwycięstwa i Wolności 1946</td> <td>5. Za zasługi dla M. Gdańska</td> </tr> <tr> <td>2. Srebrny Krzyż Zasługi/2x/ 1946</td> <td>6. Zasłużonym Ziemi Gdańskiej</td> </tr> <tr> <td>3. Krzyż Kawalerski Odrodz.P. 1957</td> <td>7. Medal 10-Lecia P.L.</td> </tr> <tr> <td>4. Krzyż Partyzancki 1964</td> <td></td> </tr> </table> <p><small>(rodzaj, klasa, stopień i data nadania) (za jakie zasługi)</small></p>		1. Medal Zwycięstwa i Wolności 1946	5. Za zasługi dla M. Gdańska	2. Srebrny Krzyż Zasługi/2x/ 1946	6. Zasłużonym Ziemi Gdańskiej	3. Krzyż Kawalerski Odrodz.P. 1957	7. Medal 10-Lecia P.L.	4. Krzyż Partyzancki 1964	
1. Medal Zwycięstwa i Wolności 1946	5. Za zasługi dla M. Gdańska									
2. Srebrny Krzyż Zasługi/2x/ 1946	6. Zasłużonym Ziemi Gdańskiej									
3. Krzyż Kawalerski Odrodz.P. 1957	7. Medal 10-Lecia P.L.									
4. Krzyż Partyzancki 1964										
11/	Anna Ozarnecka — st. ref. — Kadry — <small>(imię, nazwisko i stanowisko służbowe lub funkcja osoby odpowiedzialnej za treść sw. danych personalnych)</small>	<i>A. Ozarnecka</i> <small>(podpis)</small>								
	17 maja 1968 <small>(miejscowość i data)</small>									
12/ Adnotacje Biura Odznaczeń Kancelarii Rady Państwa										

13 Uzasadnienie wniosku (konkretne opisanie zasług, uzasadniających nadanie orderu lub odznaczenia, ze wskazaniem stażu pracy lub działalności oraz krótką charakterystyką postawy społecznej).

Ob. Aleksander Arendt brał udział w kampanii wrześniowej jako z-ca batalionu - 2. W czasie okupacji był Naczelnym Komendantem Tajnej Organizacji "Gryf Pomorski", brał udział w wyzwoleniu Wybrzeża. Od marca 1945 r. do dziś zajmuje kierownicze stanowiska służbowe w Prezydium WRN oraz zajmuje wiele czołowych stanowisk w różnych organizacjach społecznych. Zasłużył się w ściganiu zbrodniarzy wojennych. W roku 1946 ścigał i likwidował bandy Łupaszki i NSZ. W pełni zasługuje na wnioskowane odznaczenie

14 Jednostka sporządzająca wniosek

Dyrekcja i Rada Zakładowa Wojewódzkiego Szpitala "akażnego" w Gdańsku
(nazwa jednostki organizacyjnej) **DYREKTO**
Gdańsk, dnia 17 maja 1968
(miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis) *lek. med. T. Niedzwiecki*

15 Opinia zakładowej organizacji politycznej (nazwa i adres) przedstawienie wniosku następuje z inicjatywy (podpis i funkcja organizacyjna)
POP, Zuch Politechniki
(miejscowość i data) (podpis) *[signature]*

16 Nadrzędna jednostka opiniująca

(nazwa jednostki organizacyjnej)
(miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)

17 Opinia Komisji Odznaczonych Państwowych

(miejscowość i data) (podpis i funkcja w Komisji)
18 Organ przedstawiający wniosek: *Starszy Inspektor ds. Osobowych* *Bogumila Lipkowska*
Za zgodność z oryginałem
Gdańsk 19.12.01
(nazwa organu)
(miejscowość i data) (stanowisko służbowe lub funkcja) (podpis)
WOJEWÓDZKI URZĄD ZWYKŁY
ul. Smoluchowska 18
80-214 GDAŃSK
TEL. 541-60-41, FAX 541-63-10
NIP 567-0728-001

Ordery, odznaczenia i odznaki

- 1946 r. Medal Zwycięstwa i Wolności 1945
- 1946 r. Srebrny Krzyż Zasługi /dwukrotnie/
- 1955 r. Medal X-lecia Polski Ludowej
- 1957 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- 1964 r. Krzyż Partyzancki
- 1967 r. Zasłużony Ziemi Gdańskiej
- 1968 r. Medal za Zasługi dla Obronności Kraju^{x/}.

x/ - na wniosek Rady Zakładowej Szpitala Zakaznego w Gdańsku z dnia 17.05.1968 r. za zasługi Aleksandra Arendta w ramach WUBP w Gdańsku za ściganie i likwidację bandy Łupaszk, NSZ i WiN.

x) Arch. KWPSPR Gdańsk, G.P.

• GRYF POMORSKI

*Mgr Urszula Suchomska, nauczycielka języka polskiego,
naoczny świadek historii, córka Jana Gończa, Głównego
Dokumentalisty i Kronikarza TOW „Gryf Kaszubski-Pomorski”
zamordowanego skrytobójczo przez UB, w Etosie - społecznie jako korektorka.*

zał. 9

Pan dr Janusz Kurtyka
Dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Sygn. 4/00ZK

26 maja 1947 r. do Kościerzyny przybyli przedstawiciele rządu polskiego na czele z płk. NKWD i agentem Gestapo w jednej osobie, Bolesławem Bierutem, w celu uwiarygodnienia polskojęzycznej grupy Gestapo i zatajania Zbrodni Katyńskiej.

Byłam naocznym świadkiem historii i uczestnikiem tych wydarzeń, jak do Kościerzyny, 26 maja 1947 r., w Zielone Świątki, w tajemnicy przyjechał płk. NKWD i agent Gestapo w jednej osobie - B. Bierut, a razem z nim również agent NKWD od 1934 r. M. Rola-Żymierski - Marszałek Sowietki, oraz I Premier Komunistycznego Rządu w Polsce - Edward Osóbka Morawski. Najwyższe władze w państwie polskim uwiarygodniały polskojęzyczną grupę Gestapo przemianowaną teraz na UB, która tu, na Pomorzu, tworzyła początki Paktu zwanego potem Ribbentrop-Mołotow.

Gazeta „Ormowiec”, dwutygodnik, z 15 lutego 1947 r. Rok 2 Nr 3(5) Warszawa (zał. 1) pokazuje na stronie tytułowej, jak B. Bierut na początku 1947 r. zaprzysiężony został na Prezydenta Polski. Bierut składając taką samą rotę przysięgi, jaką składali Polscy Prezydenci w okresie międzywojennym, kończąc słowami „Tak mi dopomóż Bóg”, wprowadza w błąd - sugerując w ten sposób, że jest Polakiem-Katolikiem.

Dalszym manipulowaniem opinią publiczną Kościerzyny przez tych zdrajców sugerujących, że są Polakami-Katolikami, było zamówienie przez nich mszy polowej, którą odprawił ks. Władysław Landowski. Ks. Landowski był w opinii społecznej Kościerzyny i okolic lokalnym bohaterem, żołnierzem TOW „Gryf Pomorski”, który tropiony był nieustannie przez Gestapo od 1939 do 1945 r. Cudem przeżył wojnę w dramatycznych okolicznościach. Dlatego użyto go do uwiarygodnienia polskojęzycznej grupy Gestapo.

Agenci Moskwy przyjeżdżają na Pomorze w czasie, kiedy UB parę miesięcy wcześniej zamordowało skrytobójczo lokalnego Męża Stanu Polskiego Państwa Podziemnego zorganizowanego w strukturach organizacyjnych

TOW „Gryf Pomorski”, por. Augustyna Westphala - ostatniego Dowódcę „Gryfa”. Mogli oni już wtedy z większym spokojem rozpocząć fałszowanie historii Pomorza. B. Bierut mógł przyjechać do Kościerzyny wcześniej, ale uważał, że tytuł Prezydenta Polski będzie bardziej uwiarygodniał go w tej tajemniczej misji i jego współpracowników związanych ze Zbrodnią Katyńską.

W czasie tego pobytu w Kościerzynie płk. NKWD i agent Gestapo w jednej osobie - B. Bierut, oraz agent NKWD od 1934 r. M. Rola-Żymierski odznaczali członków polskojęzycznej grupy Gestapo przemianowanej na UB. Agenci Moskwy dekorują m.in. Jana Szalewskiego Krzyżem Partyzanckim i Medalem Zwycięstwa i Wolności (zobacz: zał. 2 Gazeta „Gryf Kościerski” z 27 maja 1947 r.). Teraz członkowie polskojęzycznej grupy Gestapo dalej przesładują i zwalczają żołnierzy „Gryfa” i AK, ale już pod szyldem UB.

W czasie tych „uroczystości” agenci sowieccy dekorują tymi samymi medalami ks. Władysława Landowskiego - lokalnego bohatera „Gryfa”. Ta manipulacja faktami i opinią publiczną w Kościerzynie prowadziła do zrównania kata z ofiarą.

Ten przykład z Kościerzyny wskazuje, w jak ciężkiej sytuacji znaleźli się bohaterscy żołnierze Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski”, kiedy na czele rządu w zniewolonej Polsce stanęli agenci Gestapo i NKWD, a za nimi sowieckie czołgi. Jednym z głównych ich celów było zatajenie Zbrodni Katyńskiej i przypisanie tej zbrodni Niemcom (zał. 3).

Wtedy B. Bierut oprócz medali rozdawał w Kościerzynie również wysokie stanowiska członkom polskojęzycznej grupy Gestapo, np. Aleksandrowi Arendtowi, mianując go Starostą Kościerskim. Jeszcze dzisiaj w wolnej Polsce znajdują się takie osoby, jak Krzysztof Komorowski, Elżbieta Zawacka, które świadomie wprowadzają w błąd społeczeństwo polskie, przytaczając fakty spreparowane w okresie UB, jakoby A. Arendt był Komendantem Naczelnym „Gryfa” (zobacz moje opracowanie z 12.11.2004 r. przekazane do Oddziału IPN, Komisji Ścigania

Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, zał. 4). Zobacz również, jak jeden z Oddziałów Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu, ul. Wielkie Garbary 2 (Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie powołał m.in. Aleksander Arendt z inicjatywą UB w 1956 r. i został jego I Prezesem), Elżbieta Zawacka, współpracownica A. Arendta, przekształciła po licznych mutacjach w Fundację Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, Toruń, ul. Wielkie Garbary 2 (zał. 5, Oświadczenie Franciszka Okunia z dnia 11.12.2006 r. złożone przed Notariuszem Piotrem Ryłko).

Natomiast kata Pomorza, Jana Kaszubowskiego, zabiera Prezydent do Warszawy jako swego doradcę do tropienia żołnierzy TOW „Gryf Pomorski” i AK oraz zmienia mu tożsamość. Jego żona z trójką dzieci, teraz jako wdowa, w 1947 r. otrzymuje rentę rodzinną i pozostaje na Pomorzu (zał. 6).

Szczędnego fałszowania i zatajania wymaga J. Szalewski, ponieważ w biały dzień na rynku w Szymbarku wymordował z 24/25 maja 1944 r., w samo południe, dziesięciu najbliższych współpracowników por. Józefa Dambka, Dowódcy „Gryfa”. Do zlikwidowania tych dziesięciu, w tym dwóch założycieli „Gryfa”, z dwóch powiatów, użył około czterdziestu reneгатów. Na drugi dzień zlikwidował ich w przygotowanych wcześniej bunkrach w Łubianie. Uważał on, iż po wojnie ta zbyt liczna grupa może zdradzić polskojęzyczną grupę Gestapo, tym bardziej, że byli to ludzie z marginesu społecznego. Po dwóch nieprzespanych nocach i dniach podano im pewną ilość alkoholu i zasnęli oni kamiennym snem. Wcześniej posegregowano ich i umieszczono w trzech bunkrach. Nocą wrzucono wiązanki granatów (zał. 7, 8).

Uwiarygodnianie Szalewskiego miało wielkie znaczenie dla całej polskojęzycznej grupy Gestapo przemianowanej na UB w 1945 r., kiedy czynił to sam Bierut. Szalewskiego ubezpieczyły również „żółte papiery”, na wypadek, gdyby ktoś z rodzin pomordowanych chciał go oddać do sądu. „Żółte papiery” nie przeszkadzały Szalew-





skiemu być Dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku. W marcu 1988 r. popełnił on samobójstwo w Gdańsku na ul. Świerczewskiego - rzucił się pod pędzący tramwaj i zginął na miejscu.

Agenci Moskwy: B. Bierut i Michał Rola-Żymierski oraz Edward Osóbka-Morawski zostali honorowymi obywatelami miasta Kościerzyny. Byli nimi przez cały czas do odzyskania przez Polskę niepodległości w 1989 r. O tym, że Bolesław Bierut i Michał Rola-Żymierski byli honorowymi obywatelami Kościerzyny, bardzo często pisano, szczególnie w Stanie Wojennym - szczycono się tym. Pisał o tym ze wzruszeniem Kazimierz Marchewicz w Kalendharzu Gdańskim z 1985 r. w artykule pt.: „Pierwsze powojenne lata Ziemi Kościerskiej”, str. 15, podając: „Prezydent Bolesław Bierut i marszałek M. Rola-Żymierski otrzymali honorowe obywatelstwo miasta Kościerzyny”. W Stanie Wojennym M. Rola-Żymierski występował jesz-

cze bardzo aktywnie w TVP, popierając reżim Jaruzelskiego, a szczególnie jego PRON. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w ramach fałszowania historii Kościerzyny i Pomorza oraz zatajania zbrodni komunistycznych, w tym Zbrodni Katyńskiej, usunięto w skryciu dokumentację mówiącą o przyznaniu honorowego obywatelstwa Kościerzyny B. Bierutowi i M. Rola-Żymierskiemu bez powiadomienia o tym społeczności Kościerzyny - twierdząc, że nie byli honorowymi obywatelami miasta Kościerzyny. Z tej trójki honorowym obywatelem pozostawiono Edwarda Osóbkę-Morawskiego, może dlatego, że w 1947 r. został on już odsunięty od władzy. Był on również bardzo groźny dla Polski; w czasie Referendum w latach powojennych twierdził: „*Myśmy w Polsce władzy nie zdobyli kartką papieru i kartką papieru jej nie oddamy*”.

Kościerzyna była po wojnie miejscem zacierania zbrodni gestapowskich i komunistycznych, w tym również Zbrodni Katyńskiej, popełnionej przez polskojęzyczną grupę Gestapo, którą tutaj, jako świadek historii opisałam. W 1947 r. w zacieraniu tej zbrodni brali udział najwyżsi przedstawiciele rządu Polski, w tym płk. NKWD i agent Gestapo Bolesław Bierut oraz agent NKWD Michał Rola-Żymierski, a także Edward Osóbka-Morawski - Premier Rządu.

W 2001 r. społeczeństwo Kościerzyny ufundowało tablicę pamiątkową dla mego ojca, Jana Gończa, Kronikarza i Dokumentalisty TOW „Gryf Pomorski”, zamordowanego skrytobójczo przez UB w 1945 r. Na uroczystość poświęcenia tablicy przyjechali kombatanci z całego Pomorza i z głębi Polski. Tablica miała być umieszczona na Starym Rynku w Kościerzynie. Uzgodnione to było z najwyższymi czynnikami władzy w mieście. Zwolennicy dawnego układu nie dopuścili jednak do umieszczenia jej na Rynku, ponieważ zamieszczona na tablicy treść ujawniała prawdę o „Gryfie”. Tablica została przez nich ukryta. W związku z tą sytuacją protestowali wtedy Kombatanci i społeczeństwo z całego Pomorza. Protesty te przekazały byty do zasobów IPN.

Anna Gończa

Kościerzyna, dnia 18.07.2006

Do wiadomości:

Oddział IPN w Gdańsku
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ministerstwo Oświaty
Ministerstwo Obrony Narodowej
Rodziny Katyńskie w Polsce
Solidarność - Gdańsk
Ksiądz Arcybiskup dr T. Gocłowski
Ksiądz prof. dr hab. B. Szlaga

Oświadczenie

W czasie wojny mieszkałem w miejscowości Długi Kierz w powiecie kartuskim. Do kościoła katolickiego chodziliśmy w miejscowości Przyrowie koło Wygody, do księdza Poćwiartowskiego. Szkoła podstawowa, do której chodziliśmy, znajdowała się w miejscowości o nazwie Lisia Jama.

We wrześniu 1939 r., kiedy na Kaszuby wkroczyły wojska niemieckie, nastąpiły dla nas ciężkie czasy. Niemcy zabraniali całkowicie używania języka polskiego w miejscach publicznych, w szkołach, kościołach, również przy spowiedzi. Nakazali usuwanie wszystkich napisów w języku polskim z krzyży przydrożnych, Męk Pańskich, Figur Świętych, kapliczek przydrożnych. Nie wolno było używać polskich modlitewników. Był również zakaz używania mowy kaszubskiej.

Dekretem Hitlera z października 1939 r. zachodnie ziemie polskie zostały włączone do Rzeszy Niemieckiej. Rozpoczęło się wtedy odbieranie chłopom ziemi, również na naszym terenie zamieszkania. Ludność polską zmuszano do podpisywania niemieckiej listy narodowościowej. W tej sytuacji coraz więcej mężczyzn uciekało do lasu, a rozległe gąszcze były doskonałą kry-

jówką dla żołnierzy Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski-Pomorski”, którego silne struktury powstały na naszym terenie, a celem tej bojowej organizacji było wywołanie Ojczyzny i Kościoła świętego. Kaszubskie Lasy stały się ich domem. Budowali oni wtedy systemy schronów podziemnych, nazywanych bunkrami, gdzie mieszkali, przechowywali broń i z których prowadzili walkę ze zniechęconym okupantem niemieckim. Ludność miejscowa udzielała im wszechstronnej pomocy. Określano ich z dumą - „Nasi Chłopcy z Lasu”. Sam dostarczałem systematycznie żywność do Lasów Mirachowskich, do żołnierzy „Gryfa”. Bunkry te były doskonale zamaskowane. Broniły ich bojowe brygady leśne. Niemcy starali się znaleźć bunkry i zniszczyć je.

Na naszym terenie działała grupa Gestapo, która zwalczała wszelkie objawy działalności niepodległościowej Polaków, w tym w sposób szczególny tropili żołnierzy „Gryfa”. Należeli do niej głównie następujący gestapowcy: Jan Kaszubowski, Aleksander Arendt z Kartuz i Kurt Hagemann. Grupa ta ściśle ze sobą współpracowała.

Oficer niemiecki Kurt Hagemann penetrował często również nasz teren, jeździł na koniu (szczególnie jesienią, kiedy drogi były nieprzejezdne) lub na motocyklu.

W 1942 r. wracałem ze szkoły trasą pomiędzy miejscowościami Długi Kierz i Lisia Jama. Z naprzeciwka jechał na koniu Kurt Hagemann w mundurze. Kiedy się mineliśmy, zatrzymał się i kazał mi się wrócić. Oznajmił mi po niemiecku, że skoro widziałem oficera niemieckiego, to powinienem zatrzymać się, podnieść rękę do góry i pozdrozić go w hitlerowskim zawołaniu. Wtedy z wściekłością uderzył mnie kilka razy bardzo silnie w głowę tak, że nie słyszałem na jedno ucho przez dłuższy czas i od tego urazu słabo słyszę na to ucho do dziś.

W tym samym roku, jesienią 1942 r., przyjechał do naszego domu, gdzie mieszkaliśmy - Długi Kierz - Kurt Hagemann na poszukiwanie żołnierzy „Gryfa” - sprawdzał obęście, wchodził do poszczególnych pomieszczeń, rozglądał się, zatrzymał się przy obrazie, który wisiał na ścianie. Był to obraz Matki Boskiej. Napis na nim głosił: „Matka Boska Królowa Polski”. Wskazując napis na obrazie zapytał: „Co to jest, wiecie, że nie wolno używać polskiego języka”. Ostrzegł nas, że kiedy przyjedzie następny raz, tego obrazu ma już nie być. Nie zdążył więcej jednak przyjechać, ponieważ żołnierze „Gryfa” zlikwidowali go na początku 1943 r. pod Wejherowem.

Józef Terman

Długi Kierz, 2006 XII 17

ra Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Stanisław Bejger, członek Prezydium NK, prezes WK ZSL Bogusław Droszcz oraz przewodniczący WK SD Andrzej Bartel. Obecni byli również przedstawiciele stowarzyszeń katolickich: Mieczysław Gajdziński reprezentujący PAX, Marian Szatybelko — PZKS i Stanisław Gorski — ChSS. Uczestniczyli także: przewodniczący WRN w Gdańsku Lech Bednarski oraz wojewoda gdański gen. bryg. Mieczysław Cygan.

Serdecznie powitano przedstawicieli Tymczasowej Rady Krajowej PRON: wiceprzewodniczącego TRK, posła na Sejm Zdzisława Pileckiego oraz

Politechniki Gdańskiej i Bożenę Kuchtę, przedstawicielkę ZHP. Propozycje zostały przez delegatów przyjęte jednomyślnie.

Zjazd wybrał następującego Prezydium TRW PRON wygłosił kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin. Na wstępie mówca akcentował historyczne przemiany jakie zaszły w świadomości społeczno - politycznej naszego społeczeństwa. Przypomniał rodowód ruchu, podkreślając rolę i znaczenie Obywatelskich Komite-

Referat w imieniu ustępującego Prezydium TRW PRON wygłosił kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin. Na wstępie mówca akcentował historyczne przemiany jakie zaszły w świadomości społeczno - politycznej naszego społeczeństwa. Przypomniał rodowód ruchu, podkreślając rolę i znaczenie Obywatelskich Komite-

nistracji państwowej i terenowej. PRON w Gdańsku wiele uwagi w swej działalności poświęca sprawom morza i gospodarki morskiej, szkolnictwu morskemu, a także ochronie środowiska naturalnego.

Do współpracy zgłosiły się liczne organizacje społeczne, kombatanckie, młodzieżowe. W. Milenuszkin akcentował działalność społeczną na rzecz ruchu robotników, mieszkańców miast i gmin oraz załóg kluczowych zakładów pracy.

Referent omówił również działalność zespołu Interwencyjnego, pracującego pod przewodnictwem doc. Stanisława Potockiego.

Chętnie w naszej pracy pomagają nam młodzież — powiedział W. Milenuszkin. — Nieprawdą jest, że stoi ona na uboczu. Ruch nasz — podkreślił — w swej nazwie określający kierunek działania, stał się ważnym elementem politycznym naszej rzeczywistości. Przewodniczący Tymczasowej Wojewódzkiej Rady dziękując wszystkim działaczom ruchu, podkreślił, że nasza droga nie jest ani łatwa, ani szybka do przebycia, lecz jesteśmy na do brym kursie.

W dyskusji zabralo głos 15 osób: Stanisław Gorski, Jan Glowacki, Antoni Synoradzki, Stanisław Bejger, Henryk Borkowski, Bogusław Droszcz, Elżbieta Rekowski, Andrzej Bartel, Zygmunt Worzala, Lech Bednarski, Mieczysław Gajdziński, Ryszard Dąbrowski, Marian Szatybelko, Czesław Flerka i Tadeusz Wolny. (Pozostała część — złożyła swe głosy do protokołu).

Mówiono o dalszej potrzebie działań na rzecz integracji społeczeństwa wokół celów nadrzędnych jakimi są: socjalizm i sprawiedliwość społeczna. Naród skłócony — podkreślano — to naród słaby, nie liczący się w świecie. Przedstawiciele stowarzyszeń katolickich akcentowali potrzebę dalszego kontynuowania dialogu państwa z Kościołem, upatrując w tym ważny element pojednania narodowego. Wielu mówców podkreślało, iż patriotyczny ruch odegrał dużą rolę w walce z biurokracją, patologią społeczną, załatwianiem spraw nurtujących ludzi pracy.

Zabierając głos w dyskusji Stanisław Bejger akcentował, iż PRON będący wielką szansą Polski i Polaków, ruch ciągły jeszcze młody, lecz stopniowo wrastający w ideowy i polityczny krajobraz naszego kraju, staje się w woj.

stulaty dotyczące przyszłej pozycji i roli ruchu. Proponowano m. in., aby PRON stał się ogniwem w systemie badania opinii publicznej oraz posiadał uprawnienia opiniodawcze aktów prawnych przed ich uchwaleniem.

Powinniśmy dążyć do tego, aby w myśleniu naszych rodaków — naród i państwo stanowiły nierozdzielalną jedność — powiedział m. in. Bogusław Droszcz, wskazując na przykłady ofiarne społeczne-go działania ludności wlejskiej.

● Dokończenie na str. 2

gen. bryg. poinform. ministra gen. dy. przewod. wiedział bowe.

Okres. dził gercki, cł wieloma gnębian we inic nła wawcze wo-polit zwartoś go Okre szczegó

Skład Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON w Gdańsku

Przewodniczący:
Walenty Milenuszkin, kpt. ż.w.

wiceprzewodniczący:
Joanna Michałowska-Gumowska, sekretarz KW PZPR;

Mieczysław Gajdziński, kierownik O/W PAX;
Stanisław Gorski, przewodniczący O/W ChSS;
Szczepan Kozłowski, sekretarz WK ZSL;
Andrzej Lewiński, sekretarz WK SD;

sekretarz:
Gerard Kleidik, sekretarz TRW PRON;

członkowie:
Ryszard Dąbrowski, przewodniczący MRN w Tczewie;
Mieczysław Ruciński, rolnik indyw. gm. Trąbki Wielkie;

Zygmunt Zieliński, radny MGRN Skarszewy;
Aleksander Arendt, działacz TPG, były komendant „Gryfa Pomorskiego”;

Kazimierz Cupisz, poseł na Sejm, mistrz w Stoczni im. Komuny Paryskiej;

Ludwik Dutkowski, kontradmirał, zastępca dowódcy Mar. Woj.;

Zygmunt Dyzmański, rzemieślnik, członek Zarządu Izby Rzemieślniczej;

Eugeniusz Hinz, technolog w Stoczni Gdańskiej im. Lenina;

Jan Kocybała, kontroler jakości produkcji w Stoczni im. Komuny Paryskiej;

Zbigniew Kowalski, zastępca członka KC PZPR, docent Politechniki Gdańskiej;

Maciej Krzyżanowski, profesor, dyrektor Instytutu Morskiego;

Bożena Kuchta, komendant Hufca ZHP w Kartuzach;

Leon Lendzion, przewodniczący WK FJN;

Halina Minkowska, wiceprzewodnicząca ZW Ligii Kobiet Polskich;

Stanisław Potocki, docent, dyrektor Instytutu Bałtyckiego;

Kazimierz Samulak, rolnik indywidualny w Cedrach Wielkich;

Józef Skrzypecki, zastępca szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego, w Gdańsku;

Marian Sykuła, dyrektor Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Gdyni;

Marian Szatybelko, przewodniczący Oddziału Polakiego Związku Katolicko-Społecznego.

Na Zalewie Wiślan

Sledzi już i

Z informacji uzyskanych wczoraj w Zarządzie Krajowego Związku Spółdzielni Rybackich w Gdyni wynika, że w ciągu ostatnich trzech dni wydajność śledzia na Zalewie Wiślanym uległy spadkowi. Jest to już chyba koniec rekordowych „złiw śledziowych”, chociaż — „nic nie wiadomo” — jak powiadają doświadczeni rybacy.

Według danych KZSR, od początku tegorocznych „złiw” do 8 bm. rybacy z trzech spółdzielni zalewowych z „Kopernika” we Fromborku, „Zalewu” w Tolkmicku i „Zagła” w Stegnie odłowili ok. 2500 ton śledzi (w tym samym okresie ub. roku zaledwie 360 ton). Liczby te aż nadto wyrażają świadczą o zmasowaniu ławic śledziowych w wodach Zalewu Wiślanego w tym roku.

Telefonujący do naszej redakcji czytelnicy wyrażali jednak zdziwienie, że przy takich ilościach śledzi nie ma ich pod dostatkiem w trójmiejskich sklepach, podczas gdy są one w handlu olsztyńskim czy warszawskim. Pytali — dlaczego tak jest?

Dyrektor Centrali Rybnej w Gdyni J. Racyński stwierdził, że centrala ta w okresie od 28 marca do 2 kwietnia br. (czyli na dzień przed świętami) przejęła od rybaków łącznie 400 ton śledzi, w tym 135 ton od KZSR, resztę zaś z punktów skupu od rybaków indywidualnych. Nie jest to mało. Czy jednak należyte wykorzystane zostały wszystkie punkty sprzedaży, czy uruchomiono nowe? Czy śledzie zostały w pełni zagospodaro-

wane: ne i pr po ses „śledzi wrócić

Rozi

W politykę wy spe ka sek ONZ, I ministra nicznych Pakistaru dzielnic mi dyp nych ku politycz sytuacji nu.

Diego wadzil z minis nicznych zadem. Je dano d blicznej miast nistrem nych A Mohamr

Corde dziennik wa się, godniow się przy nych 2



Jak ni żurny sy brzezu z z przedot czu, piór glem. Fe do +3:at stiny, p północiej

mnianym rejonie. „Profesor Siedlecki” nazywał to jego...

Tajni współpracownicy UB nie należeli do partii, ponieważ byłaby to ich dekonspiracja.

Andrzej Roplewski musiał przyznać się, że organizował w Gdańsku i Gdyni związek przestępczy o charakterze zbrojnym - PRON. Nazywany jak na ironię Patriotycznym Ruchem Odrodzenia Narodowego i stanął na jego czele. Był fanatycznym zwolennikiem wprowadzenia w Polsce stanu wojennego i zniszczenia „Solidarności” przez agentów sowieckich w Polsce takich jak, między innymi „Wolski” - Wojciech Jaruzelski, aby w Polsce nadal istniał zbrodniczy system XX wieku - sowiecki komunizm.

... i przedstawicielami działającymi w MIR organizacji. O odbyliśmy później spotkanie z ministrem w węższym gronie, omawiając ważniejsze problemy działalności Instytutu.

Byłem pierwszym po drugiej wojnie światowej bezpartyjnym dyrektorem MIR. Sądzę, że do powołania mnie na to stanowisko przyczyniło się pełnienie przeze mnie wówczas funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej PRON w Gdyni. Jesienią 1982 roku zaproszono mnie do Urzędu Miejskiego w Gdyni i zaproponowano objęcie wspomnianej funkcji. Nie byłem tym zachwycony, odpowiedź miałem dać za dzień - dwa. W Instytucie poprosiłem do siebie kierowników zakładów naukowych i zapytałem, co sądzą w tej sprawie, czy z punktu widzenia interesów Instytutu powinienem objąć funkcję w PRON. Jak pamiętam prawie wszyscy odpowiedzieli, że tak. Jedynie prof. Polański był innego zdania. Idąc za głosem większości przyjąłem tę funkcję.

W czasie kiedy obejmowałem kierownictwo Instytutu pracowało w nim 450 osób.

Pierwszą sprawą, którą zająłem się na przełomie lat 1984-1985, było powołanie zastępcy dyrektora Instytutu do spraw naukowych, którym pozostawałem od 1967 roku. Widziałem jedyne kandydata z MIR na to stanowisko - doc. Dutkiewicza. Zasięgnąłem w tej sprawie opinii kierowników zakładów naukowych. Stwierdziłem z zadowoleniem, że wszyscy podzielali mój punkt widzenia. Wystąpiłem z odpowiednim wnioskiem do ministra-kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej i 20 lutego 1985 roku doc. Dutkiewicz otrzymał nominację, także na pierwszego zastępcę dyrektora MIR.

Żadna moja zasługa w tym, że pierwszy rok, w którym przyszło mi kierować Instytutem, był dla niego o wiele pomyślniejszy niż poprzednie dwa lata. Złożyły się na to następujące okoliczności. Rok 1985 był ostatnim, w którym MIR realizował zadania ujęte w rządowym programie „Optymalizacja produkcji i spożycia białka” (PR-4), w części dotyczącej wykorzystania zasobów mórz i oceanów dla potrzeb żywienia człowieka oraz na pasze. W związku z tym prezydium Międzyresortowej Komisji Badań Morskich (MKBM) wysunęło wniosek - nie zdołałem ustalić z czyjej inicjatywy - aby opracować na lata 1986-1990 centralny program badawczo-rozwojowy pod nazwą „Wykorzystanie mórz i oceanów”, a koordynację jego realizacji powierzyć MIR. Działalność Instytutu jako koordynatora tego programu miała obejmować niektóre zakresy prac Instytutu Morskiego w Gdańsku (IM), Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni (IMMiT), Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) oraz Instytutu Geologii. Plenarne posiedzenie MKBM w dniu 20 lutego 1985 roku zatwierdzi-

Henryk Kędzierski
Gdynia
ul. Ks. B. Domnika 25/3

wpis 23 02 2000
Gdynia, 24 października 2000 r.
Sygn. akt S 22/00/Z 11
Sygn. akt S 3 09/PK
Pani Agnieszka Pryczkowska
Kartuzy
ul. Janka Krasickiego 12

Sporo już czasu upłynęło od naszego spotkania w Przyrowiu, przy odsłanianiu Pomnika J. Dambka i A. Westphala. Po otrzymaniu Pani listu bardzo się zdziwiłem, że mieszkacie jeszcze przy ul. Janka Krasickiego. Wspomina Pani, że Leon Lubecki przysłał list, w którym szantażował Was i podawał również, że mąż Pani, A. Pryczkowski, to starzec. Jest to faktycznie śmieszne, skoro Lubecki jest prawie dziesięć lat starszy od Pani męża. Natomiast Aleksander Arendt razem z ZK-P chce Was oddać do Sądu za ujawnienie prawdy.

Pani Agnieszko, proszę traktować mój list jako moje oświadczenie, ponieważ znałem w czasie wojny Leona Lubeckiego, który razem z Janem Szalewskim przyjeżdżał wiele razy do Gestapowca, Hermana Grossa, który był burmistrzem Czerska, a ja tam u niego przymusowo pracowałem. Lubecki, jak i Szalewski byli obywatelami Niemiec hitlerowskich i byli w Gestapo. Z Hermanem Grosse mówili sobie po imieniu, wspólnie biesiadowali.

U Hermana Grossa mieszkał również Jan Megger, po wojnie nazywano go Mann - był to również współpracownik Lubeckiego i Szalewskiego. Po wojnie majątek Hermana Grossa (gospodarstwo i tartak) przejął właśnie Jan Megger i on jeszcze po wojnie zmusił mnie do pracy i przez pewien okres czasu pracowałem u niego, za co jeszcze do dziś mi nie zapłacił.

Wszystko, o czym tu piszę, może Pani podawać do publicznej wiadomości, ponieważ widziałem to wszystko na własne oczy, mogę być również świadkiem w sądzie na tę okoliczność, mój adres jak wyżej.

Kiedy po wojnie spotkałem Lubeckiego, był on już w UB, fałszował historię naszego miasta, dotyczącą m.in. Gdyńskiego Harcerstwa. Potrafię to ocenić dlatego, że znałem prawdziwą historię, bo byłem w Drużynie Harcerskiej samego Lucjana Cyłkowskiego. L. Lubecki sfalshował całkowicie historię Harcerstwa Gdyńskiego, początkowo czynił to z Zygmuntem Tanasiem, a potem z Andrzejem Gąsiorowskim. Ojciec Gąsiorowskiego mieszkał w Gdyni, znałem go osobiście, po rozwiązaniu UB pracował w MO i był przyjacielem Aleksandra Arendt - wspólnie pracowali w UB.

Dlatego A. Arendt miał wpływ na zatrudnienie syna swego przyjaciela A. Gąsiorowskiego w KL Stutthof, jak również z tej przyczyny, że był przez długie lata szefem Stutowiaków.

Dokumenty z okresu wojny przywiozę przy najbliższym spotkaniu.